Rok II Tarnów, dnia 7 października 1934 Nr. 40

NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej

Prenumerata wynosi:
Rocznie z przesyłką . . 5'— Zł
Półrocznie „ . . 3'— Zł
Cena egzemplarza 10 gr

Konto P. K. O. Nr. 404.750
TELEFON Nr. 441
Redakcja otwarta codziennie od 16 — 18
Administracja od 9 — 12 i od 15 — 18

Redacja przyjmuje ogłoszenia firm Katolicich.
Ceny ogłoszeń:
1/16 stronicy . . . . 10'— Zł
1/8 „ . . . . 20'— Zł
1/4 „ . . . . 40'— Zł
1/2 „ . . . . 75'— Zł
Cała stronica . . . . . . .120'— Zł
Inne wymiary według umowy.



Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie: Założyciel, Wychowawczynie i uczennice

Perła w koronie Matki Bożej

Ku Bochni zwracają się dziś oczy i serca wszystkich wiernych tarnowskiej Diecezji. Tam nasz Ukochany Arcypasterz, w asystencji innych Księży Biskupów wkłada złote korony na skronie Matki Bożej i Boskiego Dzięciątka. Wielotysięczne rzesze biorą udział osobiście w tej uroczystości, zaś wszyscy inni diecezjanie duchem, sercem, modlitwą...

Tej wielkiej uroczystości poświęciliśmy poprzedni numer „Naszej Sprawy" i poświęcimy jeszcze następny, w którym podamy sprawozdanie z koronacji.

Dziś pokazujemy P. T. Czytelnikom jedną perłę z Korony Matki Bożej — dzieło, cieszące się Jej szczególniejszą opieką t. j. *Szkołę Rolniczą w Szynwałdzie,* która w tych dniach święci swe *srebrne gody. — Dzieło to Matki Bożej,* prowadzone przez Jej wierne sługi, Siostry Służebniczki N. Marji Panny. — Niech Matka Boża zjedna dziś obfite błogosławieństwo Boże dla Swych dzieci! *R.*

Ewangelja na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej

(Łuk. I. 26—38). *W on czas posłany jest Anioł Gabrjel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny, Marja. I wszedłszy Anioł do Niej, rzekł: „Bądź pozdrowiona, łaskiś pełna! Pan z Tobą; Błogosławionaś Ty między niewiastami“. Która, gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego i myślała, jakieby to było pozdrowienie. I rzekł Jej Anioł: „Nie bój się, Marjo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga, oto poczniesz i porodzisz Syna, a nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki i zwan będzie Synem Najwyższego i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca Jego i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca“. A Marja rzekła do Anioła: „Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam?“ A Anioł odpowiedziawszy, rzekł Jej: „Duch Święty zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przeto i co się z Ciebie narodzi — święte, będzie nazwane Synem Bożym. A oto Elżbieta, krewna Twoja i onu poczęła syna w starości swej, a ten miesiąc szósty jest onej, którą zowią niepłodną: bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne“. I rzekła Marja: „Oto ja służebnica Pana, niechaj mi się stanie według słowa Twego“.*

Odezwa

do byłych Wychowanek Szkoły Rolniczej w Szynwałdzie

Ukochane nasze Wychowanki!

Niesiemy Wam wieść radosną, wieść, na której wspomnienie nasze serca rozpiera ogromna radość i wzruszenie, a sądzimy, że ona i Was bardzo ucieszy i zainteresuje.

Oto z pomocą Bożą i z wyraźnem błogosławieństwem Najprzew. Księdza Biskupa urządza nasza Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie:

Uroczystość Jubileuszu 25 lat swego istnienia i swej pracy — w dniu 11 października b. r.

Pomyślcie: Jak nie cieszyć się i nie dziękować Bogu, że w tym dniu zobaczymy się po tylu latach, w tym samym Zakładzie, skąd tyle nauki, światła i cnót każda wyniosła! W tym dniu będziemy Bogu wspólnie dziękować, a równocześnie wzajemnie się cieszyć i do dalszego życia dobrego się zachęcać!

Jaka to nieopisana radość zobaczyć Was, z całej Polski, z najdalszych okolic, może po latach 5, 10, 20, 25 — odżywić wspomnienia, odtąd już utrzymywać ze szkołą kontakt, odtąd służyć sobie wzajemnie pomocą, radą, jak to bywało za czasów szkolnych przez 11 miesięcy...

Bo wiecie, o czem Wam, Drogie Wychowanki, chcemy teraz donieść?

Mamy zamiar z okazji Zjazdu i Jubileuszu założyć Związek byłych Wychowanek Szkoły Rolniczej w Szynwałdzie. Związek ten dopomoże nam, że odtąd, przez całe życie, wzajemnie będziemy się porozumiewać, wzajemnie sobie pomagać przez osobną gazetkę, osobne ze sobą korespondencje, osobne zjazdy, kursy.

Czy rozumiecie, Drogie Siostry, że wielka ta uroczystość połączona być musi z dużemi kosztami.? Pomyślcie, przyjedzie Was przeszło 500, przyjadą goście z Warszawy, z Krakowa, będzie urządzona wystawa robót, wspólna fotografja, którą każda z uczestniczek otrzyma zadarmo i t. d.

Dlatego z ciężkiem sercem, a na wyraźne żądanie samych Was zdecydowałyśmy się ustalić składkę zjazdową, która będzie wynosić 3 złote od osoby. — Za te 3 zł, przesłane zgóry lub po przybyciu, otrzyma każda z Uczestniczek:

Utrzymanie i nocleg w Zakładzie,

Numer gazety „Nasza Sprawa“, poświęcony Zjazdowi,

Regulamin Związku byłych Wychowanek Szkoły Rolniczej w Szynwałdzie.

Zatem prosimy Was:

1. Zaraz po otrzymaniu tego naszego pisma zgłaszajcie się na Zjazd i przysyłajcie po 3 zł, ewentualnie zaznaczcie przy zgłoszeniu, że wpłacicie po przybyciu,

2. Podajcie, na którą godzinę przybędziecie do Tarnowa, a ze Sącza, Limanowej, Grybowa, Gorlic, Jasła, do Tuchowa.

Serdecznie się cieszymy i oczekujemy rychłych zgłoszeń!

Wasze Siostry Służebniczki.

Siostra Przełożona
Frydolina Koziejówna

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 25-letniego Jubileuszu Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Szynwałdzie k. Tarnowa w dniu 11. X. 1934 r.

We wigilję dnia 10 października:

Od południa zjazd byłych Wychowanek — wieczorem otwarcie Zjazdu.

O godz. 7-ej w kaplicy szkolnej „Veni Creator“ z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu i przemówienie.

W sam dzień uroczystości 11 października:

O godz. 7-ej rano Msza św. w kaplicy, którą odprawi Ks. Prałat A. Siemieński i wspólna Komunja św. Śniadanie.

O godz. 9-ej rano Uroczyste Nabożeństwo z przemówieniem w kaplicy szkolnej.

Mszę św. odprawi J. E. Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski.

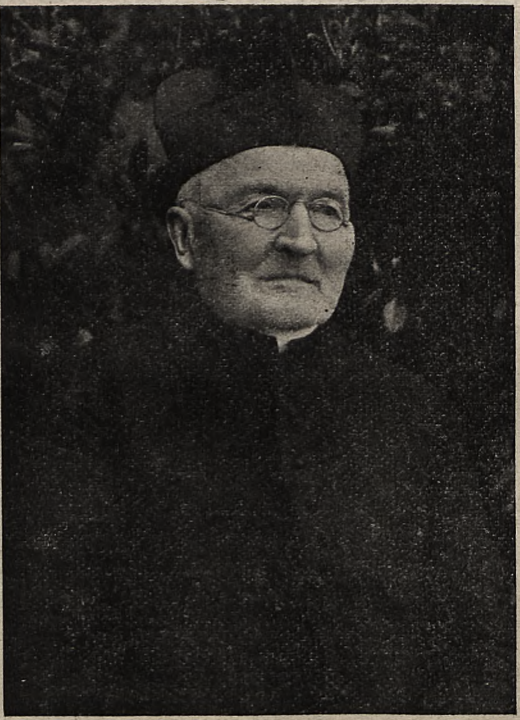
Po nabożeństwie i skromnym posiłku zwiedzenie wystawy, potem akademja z programem:

Kantata.
Zagajenie: Ks. Prałat Al. Siemieński.
Powitanie Gości.
Referat b. uczenicy.
Referat sprawozdawczy.
Śpiew.
Referat na temat utworzenia Związku b. Wychowanek: Ks. Prob. Al. Rogóż.
Śpiew.
„Boże, coś Polskę“.
Wspólna fotografja.
Obiad — Rozjazd.

Ks. prałat Aleksander Siemieński

proboszcz w Szynwałdzie

Szynwałd — to cicha wieś spokojna, o 10 km oddalona od ruchliwego miasta Tarnowa, spowita gęstwiną drzew, pofałdowana lekkiemi wzgórzami, o miłem powietrzu, prawdziwie Schön-Wald, t. j. piękny las, od szeregu lat odwiedzany przez wybitnych mężów i dostojników jak: Ks. Kardynał Dr. Dalbor, Książę Metrop. Sapieha, Min. Pieracki, Min. Mikułowski-Pomorski, Gen. Haller, Dr. Dulęba, Dr. Tomanek i tyle innych wybitnych osobistości świata kościelnego, naukowego i politycznego... zaś za nimi płyną do Szynwałdu od szeregu lat wycieczki, urządza się tu zjazdy, kursy, wystawy itp. Wszyscy kierują się tu do Szkoły Rolniczej, a przedewszystkiem do skromnej, zgarbionej od starości i podziurawionej, jak sito, plebanijki, w której mieszka, pracuje, modli się i ściąga do siebie świat katolicki „polski Vianney", ks. prałat Aleksander Siemieński.



Któżby go nie znał i jego nazwiska nie słyszał? Staruszek siwiutki, jak gołąbek, „najmłodszy (jak mówi często sam o sobie) z proboszczów z Diecezji", dźwigając na zgarbionych nieco barkach 83 wiosen, — zwykle odziany w czarną chustkę, w kościele, w szkole, przy obiedzie i na stołku, kiedy mu się przytrafi zdrzemnąć, do czego nie rad się przyznaje, odznaczony godnością kościelną szambelana papieskiego i orderem Polonia Restituta, sławiony tak często w prasie katolickiej i codziennej, że gdyby zebrać wszystkie fejletony, gruba książka by powstała. — Zawsze pogodny, z humorem i dowcipem, że trudno młodemu dorównać, władający językami francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i hebrajskim, zawalony książkami i zasypany conajmniej 50 dziennikami, tygodnikami, miesięcznikami. Śmiało można powiedzieć, że niema książki, czasopisma, publikacji, któreby po ukazaniu się w księgarniach, nie znalazły się na zniszczonym stole lub krześle koszlawem, na klęczniku, lub na szafach w izbie mieszkalnej, lub w sieni.

Oto fotografja Ks. Prałata Siemieńskiego.

Przełożeni rychło zwrócili uwagę na dzielnego, wymownego i pobożnego ks. Senjora w Tarnowie i marzyli o wysokiej dla niego karjerze.— Zdawało się, że i on o tem myśli, bo gdy tylko dopadł wolniejszej chwili, wyjeżdżał w świat po kraju i zagranicę i przeczytał prawie wszystkie bibljoteki ekonomistów, filozofów, — wszystkie najcenniejsze dzieła polskie i zagraniczne. To jednak nie usunęło z jego gorącego serca jednej, myśli: aby objąć placówkę duszpasterską i oddać się całem sercem pracy nad ludem.

Jakoż, gdy opróżnił się Szynwałd, a ówczesny Ks. Biskup z troską oglądał się za kandydatem na probostwo w Szynwałdzie, biedne i zaniedbane — Ks. Senjor Siemieński prosi o nie, otrzymuje i z brewiarzem w ręce, na piechotę, śladem apostołów, a raczej Boskiego Mistrza, podąża na upragnioną placówkę w roku 1885, na której pozostaje do dnia dzisiejszego, tj. przez lat 49.

Lud w Szynwałdzie był ciemny, rozpijały go karczmy, rozsiadłe na dobrach pańskich, kościółek stary i ciasny, młodzież i dzieci zaniedbane. Ks. Siemieński modlił się, głosił słowo Boże, spowiadał, umartwiał się i rozpatrywał w nowym terenie pracy.

Zaczął od pierwszej pijawki polskiego ludu, tj. od usunięcia z parafji karczmy. Było ich cztery; jak na jedną małą wieś — za dużo. Co niedzielę odbywały się w karczmach schadzki, połączone z hulatykami, pijaństwem i inną obrazą Boską, na którą nie mógł patrzeć żarliwy, młody Duszpasterz.

Kiedy zawołano go do zaopatrzenia gospodarza, który w niedzielę po południu dogorywał pod ławą w karczmie żydowskiej, zrozumiał Ks. Proboszcz, że na nic jego praca, dopóki ze szponów pijawek żydowskich nie uwolni swej umiłowanej owczarni. Tak pracował, tyle zabiegał, że ze czterech karczm nie pozostało w kilku latach ani śladu. Dla utrącenia pijaństwa wydzierżawił osobiście propinację i lojalnie płacił czynsz roczny, chociaż karczma przez cały czas była zamknięta. Ostatniemu żydowi nie wahał się dać ze swojej kieszeni odczepnego, aby coprędzej pożegnał jego parafję. Kto żył w parafji, przysłużył się, aby wynieść ostatniego żyda ze wsi. Na miejscu ostatniej karczmy stoi dzisiaj żelazny krzyż z napisem: „Na pamiątkę pozbycia się wrogów krzyża Chrystusowego". Jest on pomnikiem i symbolem odzyskania przez parafję wolności z rąk żydowskich. Do dnia dzisiejszego ludność tamtejsza obchodzi się bez żyda, i broni swej dumnej wolności tak że kiedy dwór przed laty kilkunastu miał oddać pachciarzowi sprzedaż mleka, chłopi za kolejką bezinteresownie jakiś czas odwozili dworowi mleko do miasta, byle pachciarz nie pokazywał się na wsi.

Kiedy pewna kobieta sprzedała żydowi z Tarnowa dwa morgi pola, okryto krzyż żałobną krepą a kobietę zmusili sami parafjanie, aby oddała zadatek i uratowała honor Szynwałdu.

A teraz kilka słów o SS. Służebniczkach i o Szkole Rolniczej.

Ze SS. Służebniczkami zetknął się ks. Prałat w Tarnowie jako wikary, kiedy pracowały w szpitalu. Wtedy to wystąpił Ks. Siemieński w ich obronie, bo miasto chciało je usunąć. Odtąd zainteresował się pilniej tem Zgromadzeniem i Opatrzność Boska

spowodowała, że zapoznał się z ówczesną Matką Generalną Leonją Jankiewiczówną. Ona to przez głęboki swój umysł i wielkie, święte serce, zrozumiała Ks. Proboszcza w Szynwałdzie i stała się prawdziwie narzędziem Opatrzności Bożej.

W roku 1891 sprowadza pierwsze Siostry Służebniczki ze Starej Wsi i umieszcza je w starej chałupie. W pierwszą noc wybito im w oknach szyby, a Siostry musiały schronić się przed napadem do sąsiedniego domu. Bardzo się zmartwił pobożny Proboszcz tym wyczynem swoich parafjan i zaraz przesłał do Matki Generalnej pokorne przeproszenie za taką gościnność.

Wtedy to świątobliwa Matka tak mu napisała: Niech się Ksiądz Proboszcz tem nic nie martwi. Trudne początki — to piękna przyszłość! Były to prawdziwe słowa prorocze.

Tymczasem Ks. Siemieński wyjeżdża z Szynwałdu, po kraju i zagranicę, bada instytucje wychowawcze i oświatowe, nawiązuje kontakt z wybitnymi ludźmi. Poznaje się z Ks. Blizińskim z Liskowa i z ks. Markiewiczem z Miejsca Piastowego. Wstępuje do jego Zgromadzenia, odbywa już nowicjat. Jednak nie takie były drogi Opatrzności Bożej. Wraca więc na swe probostwo, zbiera około siebie chłopców, zakłada na plebanji warsztaty stolarskie, posyła ich do szkół rolniczych i zawodowych, zakłada kurs szewski, gromadzi Siostry zdolniejsze i przygotowuje je do matury seminarjalnej, rzucając przez to myśl Matce Generalnej, aby Siostry kształciły się jako nauczycielki zakonne, pielęgnowały w szkole wychowanie katolickie, a zdolniejsze za jego inicjatywą wysyła Matka Generalna na Uniwersytet i do Szkoły rolniczej do Snopkowa.

Marzy ks. Siemieński o założeniu Seminarjum żeńskiego dla sióstr w Szynwałdzie, aby mogły się tu kształcić, składać egzaminy i zastępować szczupłe siły nowemi kandydatkami. Nawiązuje kontakt ze znajomymi księżmi i skłania ich do fundowania Ochronek. Diecezja ma ich 27, a jeszcze myśli wciąż nurtują około nowych planów budowy i fundacyj.

W roku 1903 przenoszą się Siostry do domu murowanego, gdzie zostaje otwarta Szkoła Powszechna. Plany jednak ks. Siemieńskiego sięgają dalej. W myśl złotej zasady dra Dulęby, nieocenionego współpracownika ks. Proboszcza: „Przez odrodzoną kobietę do odrodzenia narodu", planuje i doprowadza do założenia Szkoły Rolniczej żeńskiej w roku 1909. Za Jego inicjatywą wysyła Matka Generalna najpierw dwie, potem drugie dwie Siostry na studja rolnicze na Śląsk. Z tych jedna S. Frydolina Koziejówna obejmuje kierownictwo Szkoły Rolniczej w Szynwałdzie i szkołą tą kieruje do dnia dzisiejszego. Grono ludzi o wielkiem sercu otoczyło tę miłą placówkę na polskiej wsi serdeczną opieką i przez współpracę bezinteresowną a fachową odrazu postawiło szkołę szynwałdzką na wysokim poziomie i zjednało jej tak najlepszą opinję.

Między wykładowcami widzimy dra Dulębę, em. radcę sądowego, który tutaj umarł i spoczywa na cmentarzu szynwałdzkim w grobie zasłużonych. Skromna tablica ku jego czci, wmurowana w kościele pod chórem, świadczy złotemi zgłoskami o wielkiem umiłowaniu przezeń polskiej wsi i pracy nad podniesieniem kulturalnem ludu.

Szkoła kieruje się planami szkół rolniczych państwowych, otrzymuje subwencję w formie trzech etatów, podlega gruntownej wizytacji delegatów Ministerswa i Kuratorjum, co roku zapełniona jest po brzegi uczennicami i co roku musi na wiele zgłoszeń i próśb odpowiadać odmownie z braku miejsca, chociaż posiada okazały gmach dwupiątrowy i dużo sal, przeznaczonych na poszczególne ćwiczenia. Ciekawa rzecz: kiedy inne szkoły rolnicze zamyka się z powodu braku uczniów, a niektóre mają bardzo słabą frekwencję — Szkoła Rolnicza szynwałdzka stale jest przepełniona.

A są wśród uczenic rozmaite dziewczęta: ziemanki z pod Wilna i z poza Lwowa, córki małorolnych, mieszczanki i bogate jedynaczki, jakoteż biedoty materjalne. — Ogromnie dużo dziewcząt miejscowych korzysta z dobrodziejstwa szkoły. — Szkoła utrzymuje kontakt ze wsią, zajmuje się wychowaniem dziewcząt i byłemi wychowankami przez udzielanie porad, urządzanie kursów itp.

Przyjeżdżają uczenice uczyć się, a nie przemalować się na paniusie. W szkole rządzi regulamin jednaki dla wszystkich, wszystkie uczennice muszą zaprawiać się do wszystkich rodzajów pracy w gospodarstwie. Wśród nich panuje pogoda, nastrój serdeczny, siostrzany, atmosfera rodzinna, dzięki opiece Siostr i ich ogromnemu poświęceniu.



Szynwałd: Kościół parafjalny

Aniołem opiekuńczym szkoły jest jej czcigodny Założyciel, który odwiedza zakład kilka razy w tygodniu, otacza go opieką duszpasterską, interesuje się najdrobniejszemi sprawami i zdąża do coraz solidniejszego zabezpieczenia bytu i rozwoju ulubionemu Swemu dziełu.

Jedna jeszcze troska zasępia dość często czoło świątobliwego Starca-Jubilata. Obok zakładu dla

dziewcząt chciałby koniecznie widzieć w Szynwałdzie zakład dla chłopców. Wszak ta była intencja pierwszych dobrodziejów, którzy ostatni grosz i ostatni kawałek ziemi oddali na zakład wychowawczo-rolniczy dla chłopców.

Po linji marzeń Duszpasterza szynwałdzkiego idą wielkoduszne zamierzenia Księżnej Sanguszkowej i Jej syna Księcia Romana. Na jubileusz kapłański ofiarowała Księżna sędziwemu Jubilatowi cały folwark w Szynwałdzie, obejmujący 300 morgów pola ornego i zabudowania mieszkalne i gospodarskie. Książę, po uzyskaniu wszelkich praw, potwierdził szlachetnie i z zapałem pobożny dar swej Matki. Ks. Prałat, wraz z dostojnymi Ofiarodawcami, poszukuje Zgromadzenia zakonnego, któreby objęło folwark, wybudowało potrzebny gmach i coprędzej otwarło Zakład dla chłopców. — Zresztą, dopóki nie stanie budynek, godny tak wielkiego celu, Zgromadzenie mogłoby już w obecnych budynkach prowadzić swoją piękną pracę. Całą duszą oddany był tej wielkiej myśli śp. Ks. Arcybiskup Wałęga, „Biskup młodzieży“, jak w Polsce powszechnie go nazywano. Po kilka razy odbywał konferencje w sprawie szkoły rolniczej dla chłopców z Salezjanami, Michalitami. Docenia ważność tego dzieła i obecny Arcypasterz, Ks. Biskup Dr. Lisowski i często odwiedza Szynwałd, śledząc bacznie rozwój Szkoły Rolniczej i wsłuchując się z wielką miłością i życzliwością w gorące tętno serca szynwałdzkiego Proboszcza — Jubilata.

W ostatnich tygodniach sprawa utknęła z powodu odmownej odpowiedzi ze strony upatrzonego Zgromadzenia zakonnego, lecz Opatrzność Boża, która nigdy nie zawiodła Wielkiego Duszpasterza, pewnie pozwoli nam oglądać upragnione dzieło i doczekać się jego rozwoju. Daj Boże! *R.*



Szynwałd: Szkoła Rolnicza

Na czasie

Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie przyjęła bezpłatnie 12 dziewcząt z terenu powodzi na kurs rolniczy, na rok szkolny 1934/5. — Wielka to tajemnica szlachetnych serc, że umieją „wyjść naprzeciw“ każdej potrzebie!

W 25-letnią rocznicę istnienia Szkoły Gospodyń
pod kierownictwem SS. Służebniczek w Szynwałdzie

Pracą rolnika za łaską nieba,
Polska się zowie: „Krainą chleba“.
Bujne pastwiska i miodne bory,
Wełniste owce, mleczne obory —
Nasza Ojczyzna wsparta o morze,
Świecą Jej jasnej przyszłości zorze!...

Praca z nauką — dwie przyjaciółki,
Skrzętnie zbierają plony, jak pszczółki.
Pilność, oszczędność idą tam w parze,
Gdzie mądrość dana kobiecie w darze.
Polom, oborom rąk pilnych trzeba,
Aby wydały złoty plon chleba!...

Taki zaś naród nigdy nie zginie,
Gdzie praca z cnotą mieszka w rodzinie,
Gdzie mądra matka i gospodyni
Pierwej pomyśli — a potem czyni,
Czego zaś sama zrobić nie zdoła,
Tego nauczy: Gospodyń Szkoła!

Ta Szkoła dzisiaj ćwierć wieku liczy
I w gospodarstwie dziewczątka ćwiczy.
Szkołą kierują Siostry zakonne,
Do służby Marji przedziwnie skłonne.
Więc Służebniczki zowią się przeto,
W Szkole pracują z wielką ochotą.

A Założyciel szkoły sędziwy,
Mógłby powiedzieć jej dziejów dziwy,
Jak z maleńkiego ziarnka powstała,
Ojczyźnie chluba — a Bogu chwała!
On — Kapłan Pana trudem ją stawił,
A Bóg zamiarom pobłogosławił!...

Przez lat dwadzieścia i pięć z tej Szkoły,
Jak oto z ula — za matką pszczoły,
Wyszły tysiące gospodyń sprawnych,
Dziś zasłużonych, a nawet sławnych,
Które tu mądrość z praktyki brały
I swych zdolności dowody dały.

Więc wznieśmy toast na cześć tej Szkoły,
Którą kierują trudy, mozoły
Sióstr Służebniczek, oddanych Pani!
My cześć i wdzięczność nieśmy im w dani!
Niech odtąd w wolnej Polsce zasłynie
Szkoła, gdzie kształcą się gospodynie!

Niech pracownikom Bóg błogosławi,
Założyciela — potomność sławi,
A wychowanek-uczenic imię,
Niechaj nazawsze w Ojczyźnie słynie!
Niech Bóg użyczy hojnej nagrody
I za ćwierć wieku — da złote gody!

Marja Studnicka

Co mi daje szkoła rolnicza na przyszłość?
(Głos uczennicy)

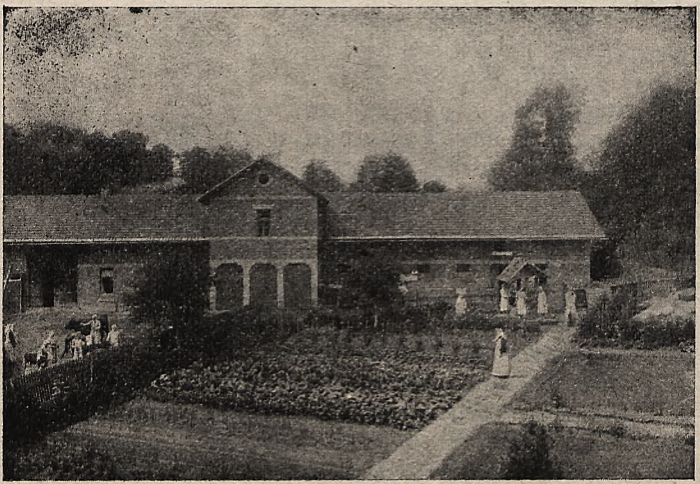
W obecnych czasach coraz bardziej rozwija się szkolnictwo zawodowe, które ma przed sobą wielkie pole do działania. Zrozumiano, że Polska, aby jako państwo nowo-odrodzone, doszła do potęgi mocarstwowej, na wzór zagranicy musi mieć obywateli fachowo wykształconych, musi mieć obywatelki, znające się na każdej pracy dobrej żony, sumiennej matki, zaradnej gospodyni.

Właśnie z pracą „pani domu“ zaznajamiają

przyszłe gospodynie szkoły gospodarcze. czy też rolnicze.

Szkoła rolnicza ma za zadanie dać społeczeństwu kobiety, któreby w równej mierze z mężczyzną stanęły na roli, któreby w razie potrzeby umiały ojca, brata czy męża zastąpić przy orce, przy sianokosach lub przy zwózce zboża i t. d., któreby z nim współpracowały. Wogóle dla których by żadna gałąź gospodarki rolnej nie była obcą i nieznaną.

Szkoła rolnicza daje możność poznania pracy w gospodarstwie domowem. Po ukończeniu



Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie: Budynek ekonomiczny

szkoły każda z nas zupełnie śmiało może prowadzić swój dom, nie bojąc się pracy. Przecież w szkole nauczyła się pracować, nawet ukochała pracę. Wie, że przez wysiłek zdobywa człowiek nietylko dobrobyt ale i zadowolenie wewnętrzne.

Szkoła rolnicza stara się o ułatwienie pracy przez stosowanie nauki o nowoczesnych zdobyczach z dziedziny gospodarczej. A jeszcze światła gospodyni, aby sobie zmniejszyć zajęcie, by nie męczyć się i nie namozolić, zastosuje „organizację pracy“. Przy małym nakładzie sił, bez większego trudu wszystko w odpowiedniej porze zdąży zrobić. Na czas wyśle dzieci do szkoły, na czas poda obiad domownikom, w swojej porze zajmie się hodowlą, trzodą, drobiem, a także w polu i na roli we właściwym czasie, należytym trybem będzie postępowała jedna praca po drugiej. Pracowita gospodyni punktualnie wszystko zaopatrzy.

Życie w szkole rolniczej rozwija pierwiastek społeczny, będący podstawą życia w rodzinie, dalej w wiosce lub mieście rodzinnem wreszcie w Państwie. Uczennice uczą się o obowiązkach kobiety matki. Poznają, czem mają być w przyszłości, jaką wielką i ważną rolę mają odegrać wobec Kościoła i Ojczyzny. Otóż mają tworzyć rodzinę, której węzły są w teraźniejszej dobie tak bardzo rozluźnione i osłabione przez wrogą działalność nieprzyjaciół. Głównym czynnikiem, który wniesie odrodzenie w rodzinę, jest żona katoliczka w całem słowa tego znaczeniu. Kobieta wniesie poprawę w stosunki rodzinne, jeżeli będzie ją cechował wielki duch i szlachetne serce, jeżeli w prowadzeniu gospodarstwa będzie zaradną, zapobiegliwą, oszczędną, czystą, porządną, gdyż schludnie i gustownie utrzymany dom pociąga nietylko swoich lecz i obcych.

Wreszcie, co najważniejsze, w ręku niewiasty ma spoczywać wychowanie przyszłego pokolenia. Dlatego tutaj wszczepia się w serca cnotę, zwracając uwagę na moralną stronę, na wielkość ducha. W przyszłości wychowanie swych dzieci mają wychowawczynie oprzeć na etyce, na religji. Dzieciom mają wskazywać cel życia na ziemi: a to Boga i niebo.

Szkoła rolnicza swą organizacją nauki wyrabia w uczennicach towarzyskość, a przez to samo miłość bliźniego. Po wyjściu ze szkoły przyszła gosposia będzie umiała żyć we wsi, będzie wiedziała, jaki powinien być jej stosunek z sąsiadkami, czem powinna im służyć, czem powinna im przyświecać.

Kobieta ma być na wszystko przygotowana. Niewiadomo, z czem się spotka w życiu, jaką nieraz walkę stoczy. Jednak wyjdzie z tej walki zwycięsko przy stalowej woli, nieugiętym harcie ducha, opartym na moralnych wartościach, na głębokim umyśle. To też program szkoły rolniczej nie pomija przedmiotów ogólnokształcących, dbając o to, by gospodyni posiadała pewien zasób wiedzy, światły rozum, bo „za szerokim umysłem idzie szerokie serce“.

Ponieważ szkoła rolnicza przysposabia do życia, wiąże z przyszłą pracą na gruncie ojczystym, daje znajomość życia rodzinnego, znajomość obowiązku kobiety-Polki, przeto jest ona u progu rozbudowy, gromadząc w swoich murach coraz liczniejsze rzesze młodych rolniczek-gospodyń, którym przyświeca jedna myśl: „Przyszłość“.

Rzucam te parę myśli o szkole rolniczej dlatego, że nasza szkoła święci 25-lecie swego istnienia. — Że cel swój spełnia, świadczy o tem 810 uczennic wychowanek, które w tych murach kształciły swe serca, umysły, wolę i charaktery. Zastęp ten wskazuje na czynne życie tej szkoły. My, szczerze do swej szkoły przywiązane wychowanki, życzymy jej jaknajwiększego rozwoju i rozkwitu, by w krótkim znowu czasie wydała cały zastęp światłych gospodyń, któreby stały się cegiełkami zdatnemi do rozbudowy naszej wskrzeszonej Ojczyzny. *ucz. Janina Wojnówna*

W Szynwałdzie, dn. 28 lipca 1934 r.

Warunki przyjęcia do Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Szynwałdzie p. Tarnów

1. Kurs trwa 11 miesięcy, od 15 listopada 1934 r. do 15 października 1935 r.

2. Na kurs mogą być przyjęte ze wsi lub z miasta dorosłe dziewczęta od lat 16 i wyżej, fizycznie i umysłowo zdrowe, z ukończoną 5^0 lub 7^0 oddziałową szkołą powszechną.

3. Podanie o przyjęcie (bez stempla) ma być wniesione najpóźniej do 30 października 1934 r. do Zakładu Sióstr Służebniczek N. M. P. w Szynwałdzie (za recepisem).

4. Do podania ma być dołączona: a) metryka chrztu, b) świadectwo szkolne, c) świadectwo lekarskie, d) świadectwo moralności od Ks. Proboszcza i z gminy. Nadto dołączyć należy deklarację co do opłat i świadczeń poniżej podanych, tudzież zobowiązanie do wynagrodzenia za szkody, jakieby z winy uczennicy były wyrządzone. Dołączyć fotografję, która jest potrzebna do legitymacji szkolnej.

O przyjęciu uczennic decyduje Zarząd Szkoły. Ze względu na ograniczoną liczbę uczennic, pierwszeństwo będą miały te, które przy dopełnieniu warunków kursu prędzej się zgłoszą.

5. Każda uczennica ma przywieźć ze sobą niezbędną wyprawę, a to: poduszkę i pierzynę. Z bielizny: 2 prześcieradła na łóżko i nakrycie wierzchnie białe, 1 siennik, 3 koszule, 2 pary majtek zimowych, 2 letnich, 4 chustki do nosa, 2 ręczniki, pończochy letnie i zimowe koloru czarnego, trzewiki, ubranie świąteczne granatowe i codzienne obojętnego koloru, grzebień, szczoteczkę do zębów, szczotki i pastę do obuwia. Oprócz tego każda uczennica obowiązana jest uszyć w Zakładzie bluzkę do mundurka i 2 fartuszki. Materję na to kupi sobie w sklepie spółdzielczym uczennic w Zakładzie, gdyż chodzi o to, by były jednakowego koloru.

Za używanie roczne przyborów do stołu złoży uczennica 6 zł.

Przybory do szycia i naukowe kupi sobie także w sklepie spółdzielczym uczennic, albo może z sobą przywieźć, o ile takowe posiada. Do nauki kroju i szycia potrzebnem jej będzie płótno na bieliznę męską, damską i dziecinną w I półroczu, natomiast w II półroczu szkolnem wymagana jest materja na ubranie. Gdyby jednak uczennica mogła z sobą przywieźć więcej materjału, będzie to z jej korzyścią w nauce kroju i szycia.

Ministerstwo Rolnictwa określa koszta utrzymania w szkole gospodyni.

Według tego rozporządzenia każda uczennica na własne utrzymanie w czasie pobytu w szkole, ma złożyć opłatę miesięczną Zł 25 i wpisowe na początku roku szkolnego 10 Zł.

Powyższe opłaty mają być uskuteczniane z początkiem każdego miesiąca.

W poszczególnych wypadkach kierowniczka Szkoły może gotówkę zamienić na naturalja, których wartość ma być równa wartości gotówki.

Nauka jest bezpłatna.

W ciągu roku obowiązkowe są bliższe i dalsze wycieczki, połączone z pewnemi kosztami.

O dniu rozpoczęcia roku szkolnego Zarząd Szkoły zawiadamia każdą uczennicę osobną kartką.

Do tego terminu uczennica bezwzględnie winna się zastosować. W razie przeszkód stawienia się na ten czas, należy zawiadomić wcześniej Zarząd Szkoły o powodach zwłoki przyjazdu.

Kierowniczka:
S. Frydolina Koziejówna.

Sprawozdanie
z 25-letniej pracy Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Szynwałdzie

Wahałyśmy się długo, czy urządzić dzisiejszą uroczystość, tak drogą dla nas i dla naszych byłych wychowanek, bo nasze statuty zakonne nie pozwalają nam wystawiać pracy naszej na pokaz i szukać ludzkiego uznania. Jesteśmy też świadome tego, że nie nasza to praca, tem mniej nasza zasługa, a Boża Wola i Jego łaska, oraz pomoc dobrych i życz iwych ludzi, głównie Ks. Prałata Al. Siemieńskiego, założy ciela naszej szkoły sprawiły, że powstała w Szynwałdzie Sz koła Rolnicza, i że istniejąc i rozwijając swoją działalność przez 25 lat, przyniosła pewne rezultaty i dorzuciła kilka cegiełek do budowy wolnej i wielkiej Polski.

Zdecydowałyśmy się wreszcie obchodzić uroczyście to 25-lecie, za zgodą PT. Matki Generalnej, za pobudką ze strony naszych Przyjaciół i w tem głębokim przekonaniu, że składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności zachęcimy siebie do dalszych wysiłków, wzbudzimy — jeśli nam się udało co dobrego zrobić — radość szlachetną w duszach polskich, zespolimy ściślej znaszą szkołą liczne zastępy jej wychowanek, dzisiaj już gospodyń, żon i matek, rozsianych po całej polskiej ziemi.

W tem także przekonaniu, że łaskawi nasi Przyjaciele wysłuchają naszego sprawozdania z pobłażaniem i udzielą nam światłych rad i wskazań do dalszej pracy, przystępuję do historji powstania, oraz działalności naszej Szkoły Rolniczej.

Szkoła Rolnicza Żeńska w Szynwałdzie jest dziełem Księdza Prałata Aleksandra Siemieńskiego, który w licznych podróżach w kraju i zagranicą widział różne typy i rodzaje instytutów społecznych, zapoznał się z ich ustrojem i organizacją — a czynił to w tym celu jedynie, by móc w przyszłości u siebie coś podobnego stworzyć. Pełen mocy twórczej, nie zraża się trudnościami i brakami materjalnemi, puka do serc swych parafjan, prosząc o pomoc w wykonaniu zbożnego dzieła, które ma nietylko kształcić umysły młodzieży żeńskiej, ale urabiać ją w duchu narodowym i zaprawiać do przyszłej pracy domowej, rodzinnej i społecznej. Pomocy tej udzielają Mu chętnie wierni i gorliwi parafjanie,



Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie: Praca w ogrodzie

nie szczędząc grosza ni siły roboczej. Zpomocą finansową przychodzi też Zgromadzenie Sióstr Służebniczek, któremu Ks. Prałat oddaje na własność Szkołę Rolniczą, zbudowaną na gruncie tychże Sióstr. Po długich staraniach uzyskuje z rządu austrjackiego pozwolenie na otwarcie szkoły dnia 3-go października 1909 roku.

Zarząd Szkoły powierzony zostaje S. Florentynie Marek, która pełni go przez 3 lata. Razem z nią pracuje jako nauczycielka S. Hermana Wojasówna. W roku 1912 obejmuje kierownictwo szkoły S. Frydolina Koziejówna i sprawuje je bez przerwy dotychczas.

Wychowanie młodzieży spoczywa w rękach kierowniczki szkoły.

Rozpada się na wychowanie religijno-moralne, państwowe, społeczne i fizyczne, a jest realizowane przez odpowiednie pogadanki, odczyty, obchody i ćwiczenia. Od powstania szkoły starano się zawsze stosować odpowiednie nowo wprowadzane metody nauczania, dzięki temu szkoła spotykała się zawsze z uznaniem swych władz.

Szczególniejszą opieką otaczało szkołę Towarzystwo Kółek Rolniczych, którego prezes Dr. Br. Dulęba był współorganizatorem i długoletnim wizytatorem naszej szkoły. Zapisał on się chlubnie na kartach jej historji.

Z powstaniem Państwa Polskiego, po objęciu szkolnictwa rolniczego przez Ministerstwo Rolnictwa, Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie uznana jest jako szkoła prywatna z prawamy szkół państwowych. Doznaje też bardzo wydatnej pomocy ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w licznych subsydjach, dzięki którym, szkoła rozwija się dobrze i uposażenie we wszelkie pomoce naukowe jest wystarczające.

Od początku swego powstania t. j. od roku 1909, szkoła jest czynna bez przerwy, praca jej nie ustawała nawet w czasie wojny; przetrwała zwycięsko najgorsze czasy. Zawsze cieszyła się pełnem uznaniem władz jakoteż ludności czego dowodem są relacje i frekwencja uczenic, która mimo tak ciężkiego kryzysu nie ustaje.

Oprócz zwyczajnej nauki rocznej szkoła urządzała kilkakrotnie krótkie 1 miesięczne, 3 mies., lub 6 tygodniowe kursy gotowania i szycia dla włościanek, kursy koszykarskie, tkackie, szewskie, jajczarskie, 3 mies. kurs gospodarstwa domowego dla ziemianek i kurs rolniczo-hodowlany dla włościan.



Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie: Praca w kuchni

W przeciągu 25 lat ukończyło szkołę 810 uczenic, zatem na jeden rok wypada przeciętnie 33 uczenice. Praca uczenic nie ogranicza się tylko do nauki przedmiotów teorytycznych czy praktycznych; zaprawiają się one także do życia społecznego w Samorządzie Szkolnym.

Praca Samorządu rozpada się na poszczególne sekcje:
1. Sekcja Oświatowa, której zadaniem jest:
a) opiekować się bibljoteką i przez dobre książki rozszerzać światopogląd uczenic, uszlachetniać je i wyrabiać na dzielne obywatelki,
b) przez urządzanie obchodów narodowych zachęcać je do naśladowania przodków w miłości Ojczyzny i pracy dla jej dobra,
c) uczynić miłym i przytulnym dom rodzinny przez urządzanie okolicznościowych uroczystości.
II. Zadaniem sekcji gospodarczej jest:
a) zaznajomienie członków z ideą i zasadami spółdzielczości, oraz praktycznego wprowadzenia ich w czyn,
b) szerzenie idei oszczędności,
c) dostarczanie i sprzedawanie swym członkom pomocy naukowych,



Szkoła Rolnicza w Szynwałdzie: Uczelnia

d) podniesienie poziomu kulturalnego swych członków przez rozbudzanie poczucia solidarności.
III. Sekcja Samopomocy ma za zadanie:
a) organizowanie i otwieranie świetlic, oraz dostarczanie materjału świetlicowego,
b) wzajemne pomaganie w nauce,
c) przygotowanie imprez i dekoracyj, mające na celu wyrobienie poczucia piękna,
d) podejmowanie gości,

Referaty i pogadanki opracowują uczenice same, celem urobienia się wzajemnego i przygotowania się do prac przyszłych w kołach i stowarzyszeniach.

Na zakończenie przytaczam urywek z przemówienia uczennicy do koleżanek, przed opuszczeniem Szkoły:

„Za chwil kilka mamy opuścić te szkołę, gdzie nam tak dobrze, tak miło było, gdzie kształciłyśmy nietylko nasze umysły ale i serca, gdzie urabiałyśmy siłę i hart woli, tak bardzo potrzebnej w życiu i pracy społecznej.

Pójdziemy! lecz nie koniec na tem — oświatę i wiedzę tu zdobytą poniesiemy do naszych wiosek, chat i rodzin, — idee nam tu wszczepione poniesiemy do naszych najbliższych i przeszczepiać je będziemy na niwy serc innych.

Serdecznie wam dziękuję za bezinteresowną i sumienną pracę w Samorządzie i życzę, by pracom waszym zawsze towarzyszyła myśl „**Stać się wszystkiem dla wszystkich**“ bo wówczas tylko znajdziecie szczęście tu na ziemi, które się zwie **zadowoleniem!**“

Na uroczysty dzień Koronacji
Cudownego Obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej

Tobie polską koronę złożono na skronie,
Królowo nieba, ziemi — i Polski Królowo.
Do Ciebie od zarania dziejów wznosił dłonie
Naród polski, wzmocniony wiarą Chrystusową.

Tyś go wiodła na boje — o Bogarodzico!
Przewodziłaś rycerstwu; a w zamku, czy w chacie
Czczono Cię: Polska jedną Ci była świątynią,
Gdzie królowałaś w chwale, czci i majestacie.

A kiedy padły mroki wiekowej niewoli,
Krzepiłaś lud Swój wierny w murach Częstochowy.
Gdy nas zbytnio uciskał ból, ciężkość niedoli,
Nieśliśmy łzy serdeczne — Matce i Królowej.

Dziś nas świty wolności zbudziły do życia;
Idziem wolni, z radosną nadzieją swobody...
Na szersze horyzonty wzbija się z ukrycia
Duch narodu zwycięski, w rozpędzie sił młody...

Znowu go wiary świętej nieśmiertelna siła
Postawiła wśród ludów i państw na przedmurze
Chrześcijaństwa. Ideą braterstwa spoiła,
By mógł przetrwać zamętu, prób i zmagań burze.

Polska Królestwem Marji! Służyć Jej na wieki,
Władzę w Polsce koroną zatwierdzić pragniemy...
Dziś z Bocheńskiej ziemicy symbol Jej opieki
Królowej i Dzieciątku w ofierze niesiemy.

Królowo!... my błagamy dziś Twojej opieki...
Naród wstrząsany hukiem podziemnych przemocy
W Tobie ufność pokłada. Nie zginie na wieki —
Ale mu sił użyczaj w zwątpień strasznej nocy.

Okaż się Matką! prosim w codziennem westchnieniu.
Dziś z gorącą łez prośbą błagamy na nowo:
Gdy duch Polski się miota w srogiem udręczeniu,
Narodu Swego — władczą okaż się Królową!

Wanda Fuksówna

Pomóżcie biednym powodzianom!

Kalendarz na czas od 8 do 14 października 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
8	ŚW. BRYGIDY wdowy, osobliwszej czcicielki P. Jezusa cierpiącego, opiekunki biednych i chorych.	6·09	17·25
9	ŚW. DIONIZJUSZA, niegdyś członka Najwyższej Rady greckiej, potem apostoła Francji, wreszcie męczennika za wiarę Chrystusową.	6·11	17·23
10	ŚW. FRANCISZKA BORGJASZA, wyznawcy, który pod wpływem strasznego widoku zmarłej królowej Izabelli, porzucił świat i rozpoczął życie święte w zakonie Księży Jezuitów. — Dziś Kościół święci pamiątkę zwycięstwa Polski nad Turkami w r. 1621.	6·12	17·21
11	MACIERZYŃSTWA N. MARJI PANNY. — N. Dziewica jest Matką Bożą i Matką naszą, daną nam z Krzyża w słowach: Oto Matka Twoja. Jakże wielką ufność budzi to w naszych sercach!	6·14	17·19
12	POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA t. j. doroczna pamiątka oddania naszych kościołów na wyłączną służbę Bożą. Uroczyste nabożeństwa z okazji tego święta — odkłada się na najbliższą niedzielę.	6·15	17·17
13	ŚW. EDWARDA króla który wiele cierpiał za życia i umiał zwyciężać złe — dobrocią. Ten, Święty jest patronem naszego Ks. Biskupa Sufragana, za którego w dzień Imienin zanosić będziemy gorące modlitwy do Boga.	6·17	17·15
14	NIEDZIELA 21 PO ZIEL. ŚWIĄTKACH — ŚW. KALIKSTA, papieża i męczennika, którego męczono głodem i biczowaniem, a wreszcie wrzucono go do studni.	6·19	17·13

Zmiany księżyca: Nów dnia 8 października o godz. 16·04

I. Zjazd Delegatek

Oddziałów Katolickiego Stow. Kobiet w Tarnowie

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej od szeregu miesięcy prowadzi pracę organizacyjną Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Praca ta wydała niespodziewane plony: oto istnieje już w Diecezji około 50 oddziałów Stowarzyszenia, liczących razem ponad trzy tysiące członkiń. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Diecezji tarnowskiej sprawuje dotąd Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Nadszedł czas, by ukonstytuował się zarząd Diecezjalny Stowarzyszenia, odrębny od zarządu Diecezjalnego Instytutu, W tym celu konieczny jest Zjazd Delegatek. W czasie Zjazdu poda się oddziałom do wiadomości nominacje JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza na stanowiska: Prezeski, Sekretarki Generalnej i Asystenta kościelnego Katolickiego Stow. Kobiet — a Zjazd dokona wyboru reszty członków zarządu. Ponadto wysiłek pracy naszej skierowany był dotąd na stronę organizacyjną Stowarzyszenia — większy nacisk kładliśmy dotąd na tworzenie oddziałów — Zjazd zaś ma nadać kierunek ideowy wewnętrznej pracy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Dla tych powodów przywiązujemy do I. Zjazdu ogromną wagę; pragniemy, by z każdego oddziału przybyły delegatki na Zjazd do Tarnowa; pragniemy również gorąco, by prócz delegatek przybyły w charakterze gości członkinie oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w jaknajwiększej liczbie. Niech serca wszystkich członkiń K. S. K. rozgorzeją na Zjeździe miłością Bożej sprawy — niech członkinie K. S. K. poczują się wielkim, zwartym szeregiem, który mocen jest wiele przyczynić się do jaknajszybszego zwycięstwa dobra i zrealizowania prośby modlitwy Pańskiej: Przyjdź Królestwo Twoje!

Termin. Na pierwszy Zjazd Delegatek oddziałów K. S. K. obraliśmy niedzielę 14 października b. r. Termin z wielu względów dogodny dla wszystkich i dlatego spodziewamy się licznego obesłania Zjazdu.

Program Zjazdu: Godz. 5—9 Zbiórka Delegatek w sali Akcji Katolickiej pl. Katedralny 6 (tuż przy Katedrze); godz. 9 Nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez JE. Ks. Biskupa i kazanie; godz. 10—13 Obrady w sali Sokoła I.; godz. 13—14 Przerwa obiadowa i wspólna fotografja; godz. 14—17 Pouczenie członkiń kierownictwa oddziałów o ich zadaniach i załatwianie spraw organizacyjnych (układanie terminu wizytacji kursów, i t. p.).

Program obrad Zjazdu: 1) Pieśń: My chcemy Boga... 2) Zagajenie, 3) Przemówienia powitalne, 4) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy Stowarzyszenia, 5) „K. S. K. w służbie Akcji Katolickiej" — referat, 6) Wybory członków zarządu, 7) Budżet K. S. K., 8) Program pracy, 9) Dyskusja i wnioski, 10) Zamknięcie obrad Zjazdu pieśnią „Cześć Marji".

Miejsce obrad. Miejscem obrad Zjazdu delegatek będzie sala Sokoła I. przy ul. Mickiewicza 5. Niech raczą o tem pamiętać wszystkie delegatki i zaraz po nabożeństwie udadzą się do sali Sokoła I.

Sposób przyjazdu do Tarnowa. Z dalszych okolic przyjeżdżają delegatki do Tarnowa koleją. Radzimy, by nawet z dalszych okolic przyjechały specjalnie wynajętemi autobusami. — Komunikacja ta jest i tańsza i wygodniejsza. Z bliższych okolic najlepiej wynająć furmanki. Zresztą dobra wola i gotowość przysłużenia się Bożej sprawie podda każdemu oddziałowi najlepszy sposób dostania się do Tarnowa. Z okolic zniszczonych powodzią niech również przyjadą delegatki; bezpośrednie zetknięcie się z innemi wzmocni współczucie i może znajdzie się choćby drobna pomoc. Oczywiście, że gdyby odległość była daleka, a okolica zubożała przez powódź, nie możemy nalegać na przyjazd delegatek oddziałów K. S. K., choćbyśmy je radzi widzieli. W takim razie prosimy napisać do Sekretarjatu K. S. K. do

Tarnowa i prosić o przyjazd p. Sekretarkę Generalną; wyznaczyć jej termin, najlepiej w dzień powszedni, a ona w paru godzinach poda członkiniom przebieg Zjazdu i udzieli odpowiednich pouczeń.

Kogo zapraszamy na Zjazd. Z obowiązku na podstawie art. 20 statutu K. S. K. wezmą udział w Zjeździe prezeski i delegatki każdego Oddziału Stowarzyszenia. Ponadto ze względu na uroczysty charakter Zjazdu i ze względu na niezmierną jego doniosłość zapraszamy jako gości:

a) Przewielebnych Księży Asystentów Oddziałów Katolickiego Stow. Kobiet. Wkładają oni wiele pracy i trudu w to dzieło — stąd będą oni najmilszymi gośćmi na Zjeździe. Zorjentowanie się w nadaniu kierunku pracy ideowej i w programie działalności K. S. K. umożliwi im dalszą, skuteczną pomoc.

b) Członkinie Oddziałów K. S. K. Prosimy bardzo, by przybyły jaknajliczniej. Wysłuchanie referatów, wspólne obrady umocnią je na duchu, rozniecą zapał w ich sercach tak, że staną się gorliwemi członkiniami, apostołkami Bożej sprawy.

c) Zapraszamy też serdecznie niewiasty z tych parafij, gdzie niema jeszcze Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Niech ich choć kilka przyjedzie w tym celu, by przysłuchawszy się ideologji K. S. K., stały się założycielkami i apostołkami Stowarzyszenia w swej parafji. Chcemy, by po Zjeździe oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet objęły wzdłuż i wszerz całą naszą Diecezję.

d) Wreszcie prosimy gorąco na Zjazd P. T. Panie z Katolickiej Inteligencji naszej Diecezji.— Wiele z nich pracuje ofiarnie w naszych organizacjach Akcji Katolickiej, — pragniemy im za tę pracę podziękować i prosić o dalszą pomoc.

Co mają delegatki przywieźć ze sobą? Każdy oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet wręczy swej delegatce następujące pismo:

Do Sekretarjatu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Tarnowie. — Potwierdzamy niniejszem, że delegatką na I Zjazd Delegatek Oddziałów K. S. K. jest p. . . . Pozatem liczba członkiń przybyłych w charakterze gości na Zjazd wynosi z naszego oddziału K. S. K. osób . . . Prosimy Sekretarjat K. S. K. uprzejmie: a) o odwiedzenie naszego oddziału w dniu . . . (wybierać przedewszystkiem dnie powszednie), b) o urządzenie kursu (pouczenia) dla zarządu w dniu . . . c) (wyszczególnić inne życzenia). Miejscowość i podpis kierownictwa.

Takie pismo wręczone Sekretarce Generalnej ułatwi nam zorjentowanie się w liczbie Zjazdu i ułatwi spełnienie życzeń. — Oczywiście można te rzeczy ustnie przedstawić, ale w rozgwarze Zjazdu niejedna rzecz ujdzie pamięci i nie zawsze można zachować należyty porządek. Niewiasty, przybywające z parafij, gdzie niema K. S. K., niech podadzą na piśmie ilość przybyłych, miejsce i datę projektowanego założenia K. S. K. w swej parafji. Na założenie oddziału chętnie przyjedzie z Tarnowa p. Sekretarka Generalna.

Zapraszamy zatem wszystkich bardzo serdecznie i równie serdecznie powitamy wszystkich w Tarnowie w dniu 14 października na I. Zjeździe Delegatek oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Diecezji tarnowskiej.

Diecezjalny Instytut Akcji Kat.
Ks. Karol Pękala

Z Tarnowa

W dzień Imienin Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego młodzież wszystkich szkół powszechnych i średnich wysłuchała przed lekcjami Mszy św. na intencję Najdostojniejszego Solenizanta, którego wielkie serce odczuła i sercem odwzajemnić się pragnie. W nabożeństwach wzięli też udział Nauczyciele i Rodzice.

W Seminarjum Duchownem w Tarnowie rozpoczął się nowy rok szkolny w piątek d. 5 b. m. Liczba alumnów wynosi 140.

Kongregacja Księży Filipinów w Tarnowie wychowuje 8 alumnów, przyszłych kapłanów tego Zgromadzenia.

Nowy inspektor szkolny. Pan Tomaszkiewicz, inspektor szkolny obwodu mieleckiego, został przydzielony do Tarnowa. Dotychczasowi inspektorzy PP. Zahaczewski i Steranka zostają również nadal w naszem mieście.

Tydzień Szkoły Powszechnej wysunął się w ostatnich dniach na pierwsze miejsce wśród zainteresowań mieszkańców miasta. Po zebraniu organizacyjnem, które odbyło się pod przewodnictwem P. Starosty Lissowskiego, jako prezesa Okr. Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, odbyło się posiedzenie ściślejszego Komitetu, który ustalił program „Tygodnia“. Zgodnie z tym programem odbył się już w poniedziałek 1 października manifestacyjny pochód dzieci i młodzieży ze śpiewem i z transparentami, pod hasłem: My chcemy szkoły! We wtorek odprawiono w kościołach tarnowskich nabożeństwa przy udziale wielu tysięcy młodzieży i jej rodziców. Wśród imprez o charakterze akademij i występów sportowych wyszczególnia się „Wieczór“, urządzony w sali Sokoła, w sobotę d. 6 b. m., staraniem Szkół Powszechnych im. Konopnickiej i Brodzińskiego, pod artystycznem kierownictwem P. Muniakówny. — Zakończeniem „Tygodnia“ będzie akademja, zorganizowana przez Dyr. Machalskiego, w której wezmą udział wszystkie szkoły średnie i powszechne w poniedziałek d. 8 b. m.

Na murach miasta ukazały się afisze Głównego Zarzadu T. P. B. P. S. P. o następującej treści:

„Obywatele!

Szkoła Powszechna jest jednym z najważniejszych czynników w utrwaleniu bytu Państwa. Musi ona ogarnąć wszystkie dzieci. Brak jeszcze w Polsce miejsca w szkołach dla setek tysięcy dzieci. Gromady dzieci mieszczą się w maleńkich izdebkach i niszczą swoje zdrowie.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych skupia w swoich szeregach wszystkich ludzi dobrej woli pod hasłem: Budujmy szkoły!

W pierwszym roku swojej działalności Towarzystwo zdołało zgromadzić ponad dwa i pół miljona złotych. Za pieniądze te w tej chwili zostało już zbudowanych lub kończy się budowę 1.500 izb szkolnych, które zdołają pomieścić ponad 90.000 dzieci.

Obywatele!

Budujcie szkoły! W Tygodniu Szkoły Powszechnej niech przybędą tysiące nowych członków do Kół Towarzystwa. Niech nikt nie cofnie się przed choćby najdrobniejszą ofiarą na fundusze Towarzystwa!

Tarnów zrozumiał, jak wielka usługę oddaje Towarzystwo Państwu, a w szczególności naszemu miastu i powiatowi, kiedy dzięki hojnej subwencji tego Towarzystwa stanęła nareszcie pod dachem Szkoła im. Hofmanowej na Strusinie i kiedy odbudowano szereg szkół, zniszczonych powodzią, tak w tarnowskim powiecie, jak i w sąsiednich.

Strejk pracowników miejskich zakończył się nową umową z Magistratem o płace i... aresztowaniem „niespokojnych duchów".

Na powodzian złożyli: Sodalicja Pań w Tarnowie 20 Zł, P. Mec. Rosieński 5 Zł, Kat. Stow. M. z Klęczan ad Sędziszów 5 Zł.

Na fundusz prasowy z okazji imienin JE. Ks. Biskupa — N. N. 15 Zł.

Z Diecezji

W Krościenku, gdzie są najgorliwsi czytelnicy „Naszej Sprawy", odbywa się wielka uroczystość ku czci Matki Boskiej Różańcowej, której obraz tam słynie łaskami. Lud pobożny opowiada, że ten obraz pochodzi ze Szwabów, wioski położonej naprzeciw Sromowiec Niżnych, po tamtej stronie Dunajca w Czechosłowacji. Otóż tamtejsi parafianie postanowili pobudować sobie kościół, jako też go pobudowali i ten Obraz sprawili do kościoła. Lecz pierwszej nocy, gdy ten Obraz umieścili w swym kościele, zniknął im w niewytłumaczony sposób, popłynął Dunajcem i osiadł na kamieniu przed dzisiejszym kościółkiem w Krościenku. Rano ludzie zobaczyli Obraz na kamieniu. popłynęli łódką, zabrali go i złożyli go w kościele.

Tymczasem Szwabi dowiedzieli się, że ich Obraz znajduje się w kościele w Krościenku i przypłynąwszy Dunajcem, zabrali go bezceremonjalnie z powrotem do siebie. Lecz następnej nocy, Obraz znowu im zniknął z kościoła i znowu ukazał się na tem samem miejscu, co przedtem. Tedy znowu przybyli do Krościenka i zabrali go. Lecz gdy następnej nocy Obraz trzeci raz zniknął, przybyli do Krościenka już procesjonalnie, z krzyżem, chorągwiami, feretronami i ze swym plebanem na czele i w przestrachu uroczyście wiedli go do siebie. W nocy postawili straż około kościoła, bo mówili, że w parafji są lutrzy, to oni może Obraz ten wykradają i ze złości go topią w Dunajcu i tam w Krościenku wypływa i na kamieniu osiada. Teraz może im nikt nie wykradnie. I o cudo! Następnej nocy, pomimo posterunku, w niewidzialny sposób znowu im zniknął Obraz i znowu ukazał się w Krościenku na kamieniu. Tedy uznali, że to naprawdę cud Boży, że Matka Boska to miejsce sobie obrała i tam chce pozostać. Więc ten Obrez pozostawili w Krościenku, nie przychodzili już po niego więcej. — Takim to cudownym sposobem ten Obraz do Krościenka się dostał. Pobożny lud go czci i modli się do Matki Boskiej.

Kamień, na którym ten Obraz osiadał, jak starzy ludzie mówią, doniedawna leżał w Dunajcu. W r. 1868 podczas wielkiej powodzi, a później przy regulacji rzeki, uległ zniszczeniu. Dziś już nie istnieje.

Rokrocznie, w pierwszą niedzielę miesiąca października, odbywa się Odpust Matki Boskiej Różańcowej. Wtedy tłumy ludu z pobliskiej Szczawnicy, Tylmanowej. Grywałdu, Sromowiec Niżnych i Wyżnych, a niekiedy także z Leśnicy z Czechosłowacji napełniają miasteczko Krościenko. Jest wtedy gwarno i parno. Kościółek malutki i szczupłutki nie może wszystkich pielgrzymów w swych murach pomieścić, a lud tu pobożny, pragnąłby szczerze się pomodlić. Tak tedy troskliwy o to miejscowy Ksiądz Proboszcz Jan Bączyński, każe na dzień przed Odpustem pobudować prowizoryczny Ołtarz przed kościołem albo przy budynku gminnym na rynku. Więc całe uroczyste nabożeństwo odprawia się pod gołem niebem na polu. Jest miejsce. Każdy może wygodnie i swobodnie wymodlić się.

Po Mszy św. odbywa się uroczysta procesja naokoło rynku, do 5-ciu Ołtarzy, przy ścianach domów urządzonych, bo tyle jest tajemnic cząstki Różań.a, które Ksiądz Proboszcz naprzemian z ludem podczas przystanku przy każdym Ołtarzu odmawia. Sunie procesja, miasto tonie w powodzi zieleni i kwiatów, iskrzą się w blasku słońca kolory stroju górali i góralek, widok ciekawy, nigdy nie zapomniany dla gości i turystów, zwiedzających te strony. *P. P.*

Klikowa, par. Tarnów. „Wszystko odnowić w Chrystusie"! Takie hasło rzuciła Stolica Apostolska na cały świat, bo niebezpieczeństwo zagraża wierze i życiu katolickiemu. Rozszalała fala bezbożnictwa podmula rodzinę i społeczeństwo. Na wezwanie Ojca św. organizują się w zwarte szeregi apostołowie świeccy, pragnąc sile zła przeciwstawić potęgę zorganizowanej Akckji Katolickiej.

Nader podniosłą chwilę puszczenia w ruch Akcji Katolickiej przeżywaliśmy mieszkańcy podmiejskiej wioski Klikowej dnia 30 września b. r.

Od południa we wsi zapanował dziwny ruch. Starsi i młodsi z ust do ust podawali sobie: „Dziś nasz ksiądz ma coś ciekawego u nas założyć". I rzeczywiście o godzinie 2-giej skupia się „pobożny ród niewieści" w sali szkolnej — śpiewa „Duchu święty" i odmawia Litanję do Matki Boskiej, prosząc o światło i pomoc z nieba do tak ważnej sprawy, jaką jest Akcja Katolicka. Po zagajeniu i krótkiem sprawozdaniu naszego Księdza, co dotąd zrobiono, by przygotować teren pod założenie stowarzyszeń Akcji Katolickiej, zabrała głos generalna sekretarka Kat. Stowarzyszenia Kobiet p. Marja Dmochowska. W słowach gorących, nacechowanych żywą i rozumną wiarą, przedstawiła rolę niewiasty w Akcji Katolickiej i cel pracy w Kat. Stowarzyszeniu Kobiet, zachęcając do wstępowania w jego szeregi.

Niewiast zdecydowanych do pracy zgłosiło się 40. Wybrano Zarząd w osobach: Kopciowa Wiktorja prezeska, Dychtoniowa Anna sekretarka, Pęcakowa Marja skarbniczka i w świętym, podniosłym nastroju opuszczono lokal szkolny, by iść w życie i pracować.

Zaledwie opuściły salę kobiety, zaraz mężczyźni zabierali miejsca, by sprostać świętą zazdrością w pracy niewiastom. Znowu modlitwa do Matki Bożej i przemówienie Duszpasterza rozpoczęło zebranie, poczem p. Marja Dmochowska szczerze i bez ogródek przedstawiła dotychczasowe usuwanie się mężczyzn od praktyk religijnych. Dotychczas mężczyźni powiadali: Wiara dla kobiet i dzieci, — ale dziś ruch katolicki wśród nich nieliczny, ale mocny i trwały. Kościół św. trochę

ciężaru chce złożyć na ich barki, by odnowili społeczeństwo, bo w rękach ich spoczywa życie publiczne. Po słowach tak silnych i przemawiających do serc, założono Kat. Stowarzyszenie Mężów w liczbie 22 członków. Po bardzo silnej dyskusji i wynurzeniu swoich nieufności i obaw do Akcji Katolickiej, ukonstytuował się Zarząd Kat. Stow. Mężów, do którego weszli: Gerc Franciszek prezes, Gębala Józef sekretarz, Maj Jakób skarbnik. Miłe posiedzenie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej zakończyło niedzielną działalność, która ma się stać podwaliną życia religijnego i duchowego w naszej wiosce. *Uczestnik*

W Tarnowcu i Zawadzie pod Tarnowem powstały również w miesiącu wrześniu Katolickie Stowarzyszenia Mężów i Kobiet.

Z Polski

Lipcowa powódź w Małopolsce zniszczyła lub uszkodziła ogółem 124 budynki szkół powszechnych, w tem 6 zupełnie zniosła. Z pomocą w odbudowie przyszło Tow. popierania budowy szkół powszechnych rozdzielając 32.950 zł z funduszów krakowskiego komitetu okręgowego i 50.000 zł z funduszów zarządu głównego. Poza tem na koszta robocizny przy remontach i odbudowie szkół uzyskano 30.000 zł z krakowskiego Funduszu Pracy, a Wojewódzki Komitet Powodziowy ofiarował wiele materjałów budowlanych, jak wapno, cement, dachówkę itp.

Pomoc ta umożliwiła rozpoczęcie nauki w większości szkół na terenie, zniszczonym przez powódź, zaraz od początku roku szkolnego, zaś 44 szkoły rozpoczęły lub rozpoczną pracę z opóźnieniem. Tytułem doraźnej pomocy dzieciom, uczęszczającym do szkół na terenach, zniszczonych powodzią, Ministerstwo Oświaty przeznaczyło 17.000 zł na podręczniki i przybory szkolne.

Straszna katastrofa kolejowa wydarzyła się pod Krzeszowicami dn. 2 października br. Dziesięć osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

Ze świata

Tajfun w Japonji. Straszliwe wiry powietrzne t. zw. tajfuny poczyniły w Japonji katastrofalne spustoszenia. Według obliczeń japońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poniosło śmierć 2.064 osób, rannych jest 13.335, zaginęło 358, domów porwanych 868, zawalonych 18.391, uszkodzonych 22.057, zalanych 169.875, szkół zniszczonych 210, mostów uszkodzonych 331. Na morzu uległy zniszczeniu 23 okręty handlowe, 201 żaglowców i 2.550 łodzi motorowych. — Większe to szkody, niż po naszej powodzi!

W Anglji wydarzyła się straszliwa katastrofa w kopalni „Grasford“, która pochłonęła 273 ofiar.

Dział gospodarczy

Nawożenie żyta w okręgu podgórskim

Wysoki plon żyta, tej najważniejszej rośliny gospodarczej, jest bezwględnie decydującym w każdem gospodarstwie, jednak w gospodarstwach podgórskich udanie się lub nieudanie tej rośliny stanowi niemal o całym dochodzie gospodarza, gdyż żyto w ilości dostatecznej dla wyżywienia właściciela umożliwia mu uniknięcie tak kosztownego wydatku codziennego, jakim jest dokup zboża chlebowego. Zważywszy więc, że tego żyta na Podkarpaciu wysiewa się niewiele, że ma ono skrócony okres wegetacyjny w stosunku do nizin, ostrzejsze zimy, późniejszy rozwój wiosenny — tem większa powinna być staranność w uprawie, a przedewszystkiem w dostarczeniu dla tej rośliny dostatecznej ilości pokarmów, w postaci nawozów sztucznych, tem bardziej, że znaczne w górach opady atmosferyczne zapewniają roślinom najlepsze warunki pod względem wilgotnościowym. Jak więc nawozić, ażeby otrzymać najpewniejsze i najwyższe plony żyta?

Wszystkie gleby Podkarpacia cierpią przedewszystkiem na brak kwasu fosforowego i wapna, o tem wiedzą wszyscy gospodarze z własnej praktyki. Nierzadkie były wypadki w okresie pomyślniejszym, że aby otrzymać dobrą koniczynę z trawami, góral sypał po 500—600 kg na mórg tomasówki, zawierającej fosfor i wapno a jeżeli zaprzestał używania tego nawozu, to i koniczyny niemiał. Jest to niezbitym dowodem, jak ważne są te dwa wymienione składniki. Wprawdzie żyto ma pod tym względem mniejsze wymagania pokarmowe, jednak ze względu na przyszłe plony trzeba mu dostarczyć tych składników. Należałoby się tylko zastanowić, w jakiej postaci to uczynić, gdyż znana i uznana w tych okolicach tomasówka została dziś z handlu usunięta. — Nie jest to jednak szkodą nie do powetowania. Dawną tomasówkę ze znakomitym skutkiem zastąpi supertomasyna, gdyż zawiera ona około 40% wapna w postaci mniej więcej odpowiadającej tomasówce, a przeszło 30% kwasu fosforowego o mniej więcej takich samych właściwościach jak i kwas fosforowy tomasyny, a więc kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego, dobrze przechowującego się w glebie, szybko pobieranego przez rośliny. W warunkach podgórskich należałoby dawki tego nawozu stosować większe niż na równinach i używając ze względów na łatwiejszy przewóz tylko supertomasyny wysokoprocentowej (30%), dawać jej ok. 150 kg na hektar. Nie można jednak poprzestać na nawożeniu wyłącznie fosforowem, gdyż takie jednostronne nawożenie nie zapewniłoby wysokich zbiorów, trzeba koniecznie już w jesieni dać pod żyto ilość azotu w postaci łatwo dostępnej i dobrze przechowywanej w glebie. Takiem najodpowiedniejszem źródłem azotu będzie w tym wypadku azotniak wysokoprocentowy, jak się obecnie wyrabia 24%, gdyż zawiera nietylko azot ale również i tak konieczne na tych glebach wapno. Jesienna dawka azotniaku pobudzi rośliny do dobrego zakorzenienia się przed zimą, co z kolei zapewni dobre przezimowanie i wczesne obudzenie się do wegetacji wiosennej. Wpłynie więc nietylko na zwyżkę sprzętu, ale i na pewność urodzaju.

Jako najodpowiedniejszą dawkę w warunkach podgórskich uważa się 50—75 kg azotniaku 24% na hektar. Ten przedsiewny zasiłek azotowy zwykle okaże się jeszcze niedostateczny i trzeba go będzie uzupełnić na wiosnę dodatkiem saletry, ale o tem już zadecyduje wprawne oko gospodarza, który z wyglądu pola oceni, jak dużo tej saletry będzie trzeba podsypać. *W. Korwin*

Bilans ogólny Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa za rok 1933

Lp.	Stan czynny	Zł	gr	Lp.	Stan bierny	Zł	gr
1	Gotówka w kasie	143.559	99	1	Wkładki oszczędności	9,770.507	59
2	Rki bież. w instytucjach finans.	199.764	12	2	Rachunki bieżące	17.954	05
3	Papiery wartościowe fund. obrot.	658.193	97	3	Reeskont weksli	1,378.989	—
4	„ „ funduszów	78.387	95	4	Lombard papierów %	350.000	—
5	Pożyczki wekslowe	1,558.626	05	5	Różni wierzyciele	722.739	21
6	Weksle zaskarżone	455.899	44	6	Odsetki pobrane na rok 1934	28.757	77
7	Pożyczki hipoteczne	4,911.254	03	7	„ zaległe od lombardu papier. %	524	33
8	„ na skrypta dłużne	386.104	10	8	Fundusz wyrównawczy	75.974	87
9	„ komunalne	2,226.297	95	9	„ zasobowy	918.239	54
10	Zaliczki udzielone Zakładowi Zast.	199.963	—	10	„ „ Zakł. Zastaw.	27.352	94
11	Różni dłużnicy i lokaty rezerw.	577.233	19	11	„ „ wekslowy	5.969	34
12	Dłużnicy za należytości sądowe, stemple i koszta prawne	168.397	—	12	„ emerytalny	230.491	81
13	Nieruchomość własna w Tarnowie	568.413	90	13	Zysk za rok 1933	8.626	71
14	Nieruchomości nabyte na licytacji	38.241	—				
15	Ruchomości	33.577	—				
16	Odsetki zapłacone od reeskontu weksli na rok 1934	9.166	27				
17	Odsetki zaległe	718.660	92				
18	Rk różnic kursowych	604.387	28				
		13,536.127	16			13.536.127	16
a	Depozyty	876505	70	a	Właściciele depozytów	876.505	70
b	Inkaso	3.324	97	b	Różni za inkaso	3.324	97
		14,415.957	83			14,415.957	83

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa

Sprawdzono i porównano z księgami

Komisja Rewizyjna:

GŁADYSZOWSKI JÓZEF
Przewodniczący

BERSZAKIEWICZ JÓZEF

LEIB BERNARD

Pociąg popularny z Tarnowa do Bochni

na uroczystość koronacji Matki Boskiej w Bochni

St[illegible] [illegible]ien Urzędu Parafjalnego katedralnego w Tarnowie uruchomiony zostanie w niedzielę 7 paź[illegible] [illegible] br. pociąg popularny z Tarnowa do Bochni na uroczystość Koronacji M. B. Bocheńskiej. Bil[illegible] do nabycia w kancelarji Urzędu Parafjalnego katedralnego. — Cena biletu 2·10 Zł tam i z pow[illegible]. Prosimy o jak najrychlejsze zgłoszenia, gdyż może biletów zabraknąć.

Po[illegible] [illegible]ek w dniu 7 października następujący:

O [illegible]-ej rano zbiórka na placu przed dworcem kolej., o g. 7·30 odjazd z Tarnowa, o g. 18-ej (6-ej popoł.) odjazd z Bochni z powrotem.

M[illegible] nadzieję, że rzadka ta uroczystość ściągnie setki czcicieli Marji na miejsce Jej koronacji.

Tarnów, d[illegible] 4. X. 1934. Z URZĘDU PARAFJALNEGO KATEDRALNEGO

Ruc[illegible]awka do Bywalca

Panie [illegible] [illegible]ni Bywalcu, zakamieniały urlopniku! W k[illegible] [illegible]h pan stronach przebywa? Proszę podać a[illegible] [illegible]Mam dla pana grube „szóstki". Może panu, odp[illegible] [illegible]wającemu, paniedziejku, na łonie przyrody, z[illegible] [illegible]szcza w terenie powodziowym, jest „flota" potr[illegible] [illegible]? Oczekuję odpowiedzi.

Marcin Ruchawka

Z osta[illegible]iej chwili

Pomoc [illegible] dla powodzian w powiecie tarnowskim z[illegible] [illegible]ła ukończona. Zapasy zboża już wyczerpane.

Z lasów [illegible]**owych** idzie do powiatu tarnowskiego i [illegible]dnich 500 wagonów drzewa budulcowego, w[illegible]tości 200.000 złotych. Tarnowski Inżynier Hü[illegible] został zamianowany kierownikiem odbudow[illegible] domostw, zniszczonych przez powódź także w powiecie dąbrowskim i mieleckim.

U Ks. Ch[illegible]owskiego w Bochni

nab[illegible] można za gotówkę:

II. Katechizm [illegible] **kszy** (wyd. VI.) zł 3·30; **Katechizm Mały** zł 1·50; [illegible]**ciąg katechizmowy** zł 0·60; **Dzieje Bibl.** zł 2·70; [illegible]**ótka Hist. Kość.** zł 1; **Katechezy Bibl.** 3 zł; [illegible] **Katechez** zł 5; **Psychologja wychowawcza** zł [illegible] **Dobry Pasterz** modlitewnik opr. od zł 0·60; [illegible]**a o wychowaniu** zł 1·20; **Egzorty** dla szkół pow[illegible]nych zł 4·50; **Nauka Kościoła** zł 1·50. Na porto 1 zł.

Płacący z gó[illegible] [illegible]najmniej 30 zł otrzymują rab[illegible] 10% i porto wolne.

Dzieci powodzian

uczęszczające do szkół w Tarnowie, proszą o bezpłatne umieszczenie w rodzinach. — Zgłoszenia P. T. Dobrodziejów przyjmuje „Nasza Sprawa".

Wydaw[illegible] [illegible] [illegible]ny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311